

Sygn. akt VII Pa 148/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2019 roku

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
w składzie:

Przewodniczący: SSO Zbigniew Szczuka

Sędziowie: SO Małgorzata Jarząbek

SO Agnieszka Stachurska (spr.) Protokolant: st. sekr. sądowy Mariusz Żelazek

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 19 lutego 2019 roku w Warszawie

sprawy z powództwa K. P.

przeciwko Syndykowi Masy Upadłości (...) Banku (...) w upadłości likwidacyjnej w W.

o ustalenie i sprostowanie protokołu powypadkowego

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie
VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 20 lipca 2018 roku, sygn. akt
VI P 388/14

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1. w punkcie 1 b) w ten sposób, że powództwo oddała;
2. w punkcie 3 w ten sposób, że zasądza od powódki K. P. na rzecz pozwanego Syndyka Masy Upadłości (...) Banku (...) i (...) w upadłości likwidacyjnej w W. kwotę 60 zł (sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

II. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie 4;

III. zasądza od powódki K. P. na rzecz pozwanego Syndyka Masy Upadłości (...) Banku (...) w upadłości likwidacyjnej w W. kwotę 150 zł (sto pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej.

SSO Małgorzata Jarząbek SSO Zbigniew Szczuka SSO Agnieszka Stachurska

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 lipca 2018r., orzekając w sprawie z powództwa K. P. przeciwko Syndykowi Masy Upadłości (...) Banku (...) w upadłości likwidacyjnej w W. o ustalenie i sprostowanie protokołu powypadkowego, Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych:

1. nakazał, aby pozwany (...) Bank (...) w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w W. sprostował protokół powypadkowy nr: (...) (zmieniony) sporządzony dnia 28 kwietnia 2014r., zatwierdzony dnia 28 kwietnia 2014r., dotyczący wypadku, któremu w dniu 1 sierpnia 2013r. uległa powódka K. P. w ten sposób, że:

a) w pkt 3 po słowach: „wypadek zgłosił (a) poszkodowana” wpisać słowa „dnia 1 sierpnia 2013r.” zamiast słów: „telefonicznie w dniu 13.01.2014r., pisemnie 16.01.2014r.”;

b) w pkt 5 po słowach: „pośrednie przyczyny wypadku – Organizacyjne:” wykreślić słowa „nie stwierdzono” i zamiast nich wpisać słowa „brak zabezpieczeń w miejscu pracy powódki w postaci ochrony przez specjalistyczne uzbrojone formacje ochronne oraz brak wymaganych zabezpieczeń w miejscu pracy powódki w postaci obowiązkowej ochrony przez odpowiednie zabezpieczenie techniczne”;

2. w pozostałym zakresie powództwo oddalił;

3. wzajemnie zniósł pomiędzy stronami koszty procesu;

4. nakazał pobrać od pozwanego (...) Banku (...) w upadłości likwidacyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – Kasy Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie kwotę 372,48 zł tytułem kosztów postępowania poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka K. P. była zatrudniona w pozwanym banku w okresie od dnia 1 lipca 2012r. do dnia 13 maja 2014r. na stanowisku inspektora kasjera, a od pewnego momentu także kierownika filii, w wymiarze pełnego etatu. Stosunek pracy ustał z dniem 13 maja 2014 r. w wyniku rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia na podstawie art. 53 § 1 pkt 1 lit. b) k.p. Średnie miesięczne wynagrodzenie powódki liczone jak ekwiwalent za urlop wynosiło 4.300,00 zł brutto.

W dniu 1 sierpnia 2013r. doszło do napadu na placówkę Banku w M. przy ul. (...), w której pracowała powódka. Zwykle w tej placówce pracowały dwie osoby, jednak w związku z okresem urlopowym powódka miała do dnia 15 sierpnia pracować tam sama. W dniu 1 sierpnia 2013r. tylko ona świadczyła pracę. Tego dnia przyjmowała wiele wpłat na duże kwoty. W związku z tym dwa razy zamawiała konwój do odebrania środków pieniężnych. Po drugim odebraniu środków przez konwój powódka przystąpiła do przeliczenia pozostałych w placówce pieniędzy, a wtedy, około godziny 14:00, do placówki wszedł mężczyzna, który stwierdził, że będzie wypłata, po czym skierował się prosto do powódki. Powódka siedziała przy biurku. Mężczyzna wszedł za biurko i z reklamówki wyjął pistolet. Krzyczał, że powódka ma szybko otworzyć sejf i przyłożył jej pistolet do głowy. Na skutek zdenerwowania powódka zapomniała kodu do sejfu. Po bezskutecznych próbach przypomnienia sobie kodu do sejfu, napastnik uderzył ją w głowę. Powódka przez nieuwagę otworzyła wówczas szufladę, w której były pieniądze, a następnie wyłączyła mechanicznie sejf, aby uratować pieniądze z banku. Napastnik zaczął krzyzczeć na powódkę, że wezwała ochronę, po czym sam uruchomił z powrotem sejf i zaczął zabierać pieniądze z otwartej szuflady. Zdarzenie trwało około 2-3 minut.

Po wyjściu napastnika z placówki Banku powódka wcisnęła przycisk antynapadowy, tzw. cichy alarm. Powódka nie mogła wcześniej go użyć, gdyż napastnik stał przy tym przycisku. Po jego użyciu nikt z ochrony nie zadzwonił do powódki, wobec czego powódka po jakimś czasie sama zadzwoniła do ochrony powiadamiając o tym, że był napad w jej placówce. Powódka zadzwoniła też na policję, a potem do sekretarki Dyrektora Banku, aby powiadomić swego przełożonego o napadzie. Na miejsce zdarzenia pierwsza przyjechała policja, a dopiero po ok. 30 minutach przyjechała ochrona. Wezwano również karetkę i powódce zostały podane środki na uspokojenie. Następnie powódka musiała złożyć zeznania na policji. Kilka dni po napadzie powróciła do pracy do tej samej placówki. W dniu 6 sierpnia 2013r. pracowała wraz z D. U.. Tego dnia do placówki przyszedł mężczyzna, który podejrzanie się zachowywał. Powódka przestraszyła się i próbowała nacisnąć alarm, po czym mężczyzna szybko wyszedł. Obie pracownice bały się i zamknęły drzwi placówki, a następnie zawiadomiły policję i ochronę. Policja po przyjęciu zgłoszenia od powódki zdołała zatrzymać napastnika. Okazało się, że był to mężczyzna, który 1 sierpnia 2013r. okradł inną placówkę banku.

W filii Banku, w której pracowała powódka, były takie zabezpieczenia jak: urządzenia do przechowywania wartości, system alarmowy i telewizja przemysłowa z rejestracją obrazu (monitoring). Odnośnie monitoringu, podczas napadu okazało się, że transmisja z niego dociera do ochrony z 5-minutowym opóźnieniem. Ochrona mieści się w Z., około 15

km od placówki, w której pracowała powódka. Powódka miała możliwość poinformowania ochrony o napadzie także poprzez naciśnięcie przycisku na pilocie alarmowym albo poprzez wpisanie odpowiedniego kodu do sejf. W stresie związanym z napadem zapomniała jednak kodu, a przycisku antynapadowego nie mogła wcisnąć, gdyż napastnik stał przy nim, a powódka obawiała się o swoje życie. Powódka wcisnęła przycisk alarmowy dopiero po wyjściu napastnika i sygnał dotarł do stacji monitorowania alarmów o godzinie 14:25. Ochrona przyjechała do powódki dopiero po około 30 minutach, po policji, którą powódką również zawiadomiła. Biurko, przy którym siedziała powódka podczas napadu nie było oddzielone szybą od strefy klienta. Powódka zgłaszała swym przełożonym, żeby zamontowano szybę, czy też barierkę oddzielającą biurko od strefy klienta, jednak tego nie zrobiono. Powódka prosiła też o zabezpieczenie drzwi. Zgodnie z instrukcją powódka podczas napadu powinna spełniać żądania napastnika i nie stawiać oporu. Powódka była przeszkolona w zakresie BHP, jak również w zakresie szeroko rozumianego bezpieczeństwa bankowego. Powódka już dużo wcześniej czuła się obserwowana podczas swej pracy, zgłaszała to przełożonym, prosząc o przydzielenie dodatkowego pracownika.

Zgodnie z funkcjonującą w pozwanym Banku instrukcją bezpieczeństwa i higieny pracy pracownik, który uległ wypadkowi przy pracy, jeżeli stan jego zdrowia na to pozwala, powinien poinformować niezwłocznie o wypadku swego przełożonego, który zobowiązany jest powiadomić służbę (...) (§ 45). W dniu 13 stycznia 2014r. powódka w rozmowie telefonicznej dowiedziała się, że nie ma protokołu powypadkowego związanego ze zdarzeniem z dnia 1 sierpnia 2013r. Pismem z dnia 16 stycznia 2014r., skierowanym do pracodawcy, wyraziła swoje zdziwienie z tego powodu. W wyniku interwencji powódki pracodawca sporządził protokół powypadkowy nr: (...) z dnia 17 lutego 2014r. W związku z licznymi uwagami, jakie powódka zgłaszała oraz w związku z interwencją inspektora pracy, pracodawca sporządził protokół powypadkowy nr: (...) zmieniony w dniu 28 kwietnia 2014r. W zmienionym protokole pracodawca w pkt 3 wskazał, że wypadek zgłosiła poszkodowana telefonicznie w dniu 13 stycznia 2014r., a pisemnie w dniu 16 stycznia 2014r. Z kolei w pkt 5, dotyczącym przyczyn wypadku, pracodawca wskazał, że nie stwierdzono przyczyn pośrednich technicznych, ani organizacyjnych. W pkt 7 zdarzenie z dnia 1 sierpnia 2013r. zostało zakwalifikowane jako wypadek przy pracy, a w pkt 8 określono go jako wypadek indywidualny, powodujący czasową niezdolność do pracy.

U powódki po wypadku stwierdzono zaburzenia stresowe pourazowe. Jej stan psychiczny jest wynikiem zdarzenia z dnia 1 sierpnia 2013r. Powódka była leczona farmakologicznie, korzystała z pojedynczych spotkań z psychologiem, na które skierował ją pracodawca, a także przebywała na psychoterapii w czasie rehabilitacji leczniczej. Nie utraciła zdolności do pracy zawodowej, zakończyła leczenie psychiatryczne z poprawą. Z punktu widzenia oceny stanu psychicznego powódki nie ma podstaw do tego, aby uznać, że zdarzenie z dnia 1 sierpnia 2013r. było wypadkiem przy pracy o charakterze ciężkim. Powódka po wypadku z dnia 1 sierpnia 2013r. przebywała na zwolnieniach lekarskich od dnia 8 sierpnia 2013r., zaś w okresie od 6 lutego 2014r. do 2 grudnia 2014r. przyznane jej zostało świadczenie rehabilitacyjne.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o dowody, których prawdziwość nie została przez strony skutecznie zakwestionowana w toku postępowania, w tym w oparciu o zeznania świadków i zeznania powódki złożone na rozprawie. Dokonując oceny zeznań świadka M. Ż., Sąd I instancji uznał je za wiarygodne, a miał przy tym na uwadze, iż świadek zeznał, że w jego ocenie zabezpieczenia funkcjonujące w placówce Banku w M. były wystarczające, jednak była to wyłącznie subiektywna ocena świadka. Sąd Rejonowy zaznaczył, że w przedmiotowej sprawie ocena, czy zabezpieczenia były wystarczające, jest zarezerwowana wyłącznie dla Sądu, który rozważa to przy ocenie zasadności powództwa.

Sąd Rejonowy, jako wiarygodne, ocenił zeznania powódki K. P., wskazując, że znajdują one potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, w tym są zgodne z zeznaniami świadków: D. U. oraz E. D., które również zasługiwały na wiarę.

Dokonując rozważań prawnych, Sąd Rejonowy wskazał, że dopuszczalne jest roszczenie o sprostowanie protokołu powypadkowego. Podstawą takiego roszczenia jest art. 189 k.p.c. dotyczący powództwa o ustalenie istnienia lub nieistnienia prawa lub stosunku prawnego. Jednak wskazany przepis uzależnia możliwość występowania z tego rodzaju powództwem od wykazania interesu prawnego. Również w przedmiotowej sprawie taki interes prawny

powódka powinna wykazać. Rozważając kwestię interesu prawnego powódki, Sąd I instancji powołał się na utrwalone orzecznictwo Sądu Najwyższego. Podkreślił, że pracownik ma interes prawny w ustaleniu prawidłowej treści protokołu powypadkowego, gdyż ustalenia takie decydują o jego prawach i ewentualnie przyszłych roszczeniach. Kwestia ustalenia treści protokołu powypadkowego ma kluczowe znaczenie nie tylko dla ewentualnego dochodzenia roszczeń od pracodawcy, ale także dla możliwości dochodzenia świadczeń związanych z wypadkiem przy pracy z ZUS-u. Pracownik nie musi przy tym wykazywać każdorazowo i indywidualnie szczególnego interesu prawnego z art. 189 k.p.c. dla uzyskania sprostowania protokołu powypadkowego, gdyż o istnieniu takiego interesu prawnego przesądził pracodawca. Na tej podstawie, Sąd Rejonowy uznał, że powódka ma interes prawny w wystąpieniu z powództwem o sprostowanie protokołu powypadkowego.

Odnosząc się do żądania powódki w zakresie sprostowania protokołu powypadkowego poprzez ustalenie, że pośrednią przyczyną wypadku przy pracy z dnia 1 sierpnia 2013r. był brak wymaganych zabezpieczeń w miejscu pracy, Sąd Rejonowy powołał się na treść art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 22 sierpnia 1997r. o ochronie osób i mienia (Dz. U. z 2017r., poz. 2213, ze zm.), zgodnie z którym obszary, obiekty, urządzenia i transporty ważne dla obronności, interesu gospodarczego państwa, bezpieczeństwa publicznego i innych ważnych interesów państwa podlegają obowiązkowej ochronie przez specjalistyczne uzbrojone formacje ochronne lub odpowiednie zabezpieczenie techniczne. Przepis art. 5 ust. 2 pkt 2 lit. c. tej ustawy wskazuje, że do takich obszarów, obiektów i urządzeń należą również banki i przedsiębiorstwa wytwarzające, przechowujące bądź transportujące wartości pieniężne w znacznych ilościach. Taką placówką określoną w art. 5 ust. 1 ustawy o ochronie osób i mienia jest też placówka, w której pracowała powódka. Sąd Rejonowy zaznaczył jednak, że aby móc mówić o obiekcie podlegającym obowiązkowej ochronie przez specjalistyczne uzbrojone formacje ochronne lub odpowiednie zabezpieczenie techniczne w rozumieniu art. 5 ust. 1 ustawy o ochronie osób i mienia, obiekt taki powinien znaleźć się w szczególnym wykazie sporządzanym przez odpowiedni organ – w tym przypadku wojewodę (art. 5 ust. 5 ustawy o ochronie osób i mienia). Placówka bankowa, w której pracowała powódka, nie była natomiast wpisana do takiego wykazu, wobec tego nie była objęta obowiązkową ochroną określoną w art. 5 ust. 1 ustawy o ochronie osób i mienia.

Analizując szczegółowo zagadnienia ochrony obiektu, w którym pracowała powódka, Sąd I instancji wskazał, że pozwany argumentował, że zastosował właściwe i adekwatne środki ochrony, a powoływał się w tym zakresie na treść rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 7 września 2010r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać ochrona wartości pieniężnych przechowywanych i transportowanych przez przedsiębiorców i inne jednostki organizacyjne (Dz. U. z 2016r., poz. 793). Zgodnie z § 2 ust. 2 tego rozporządzenia, w przypadku przechowywania wartości pieniężnych przekraczających 0,2 jednostki obliczeniowej w budynkach lub pomieszczeniach znajdujących się poza obszarami i obiektami umieszczonymi w ewidencji, o której mowa w art. 5 ust. 5 ustawy o ochronie osób i mienia, zapewnia się co najmniej zabezpieczenie techniczne tych budynków lub pomieszczeń. Pozwany powołując się na treść tej regulacji wskazywał, że zapewnił zabezpieczenie techniczne budynku, w którym pracowała powódka. Sąd Rejonowy podkreślił jednak, że ustawodawca w treści cytowanego wyżej przepisu rozporządzenia zastrzegł, że w takich placówkach zapewnia się co najmniej ich zabezpieczenie techniczne. Oznacza to, że można zapewnić dalej idące środki ostrożności, zaś zabezpieczenie techniczne jest absolutnym minimum. Wobec tego nie jest powiedziane, że w danej placówce, która nie została wpisana do wykazu prowadzonego przez wojewodę na podstawie przepisu art. 5 ust. 5 ustawy o ochronie osób i mienia, nie zachodzi konieczność zastosowania środków ochrony w postaci obowiązkowej ochrony przez specjalistyczne uzbrojone formacje ochronne.

Sąd Rejonowy wskazał również, że z poczynionych ustaleń wynika, że gdyby w placówce, w której pracowała powódka, istniało zabezpieczenie w formie ochrony przez specjalistyczne uzbrojone formacje ochronne, prawdopodobnie nie doszłoby do zdarzenia z dnia 1 sierpnia 2013r., napastnik bowiem, mając przed sobą konieczność sforsowania takiej ochrony, zapewne zrezygnowałby z ataku. W każdym razie posiadanie takiej ochrony stanowiłoby większe zabezpieczenie powódki i jej zdrowia i życia niż zabezpieczenie techniczne funkcjonujące w obiekcie. W związku z powyższym Sąd I instancji uznał, że pośrednią przyczyną wypadku przy pracy z dnia 1 sierpnia 2013r. był brak zabezpieczenia w miejscu pracy powódki w postaci ochrony przez specjalistyczne uzbrojone formacje ochronne. Sąd Rejonowy miał na uwadze, że powódka wnosiła o wpisanie do treści protokołu powypadkowego informacji o braku

wymaganych zabezpieczeń oraz o braku obowiązkowej ochrony przez specjalistyczne uzbrojone formacje ochronne. Jak jednak wynika z powyżej przedstawionej analizy prawnej w placówce, w której pracowała powódka, nie było wymogu obowiązkowej ochrony przez specjalistyczne uzbrojone formacje ochronne, taka forma ochrony nie była też wymagana przez przepisy prawa. Dlatego też Sąd Rejonowy uznał, iż zasadnym jest sprostowanie protokołu poprzez wpisanie, że pośrednią przyczyną wypadku przy pracy z dnia 1 sierpnia 2013r. był brak zabezpieczeń w miejscu pracy powódki w postaci ochrony przez specjalistyczne uzbrojone formacje ochronne.

Powódka wnosila też o sprostowanie protokołu powypadkowego poprzez wpisanie, że pośrednią przyczyną wypadku z dnia 1 sierpnia 2013r. był brak wymaganych zabezpieczeń w miejscu pracy powódki w postaci obowiązkowej ochrony przez odpowiednie zabezpieczenie techniczne. Sąd I instancji miał na uwadze, że ustawodawca określił w cytowanym § 2 ust. 2 rozporządzenia z dnia 7 września 2010r. wymóg zapewnienia co najmniej zabezpieczenia technicznego takiej placówki, w której pracowała powódka. Jest to więc wymagany sposób zabezpieczenia. Jednak, w ocenie Sądu I instancji, zabezpieczenie techniczne funkcjonujące w tej placówce nie było odpowiednie. Nie zapewniało ono szybkiej reakcji odpowiednich sił na sytuacje, które miały miejsce w placówce. Jak wynika z zeznań powódki monitoring w placówce bankowej docierał z opóźnieniem 5-minutowym. O braku aktualnego monitoringu świadczy również brak reakcji patrolu interwencyjnego na zdarzenie w placówce bankowej. Co prawda powódka faktycznie nie uruchomiła przycisku alarmowego podczas napadu, ale właśnie na takie sytuacje, w których pracownik takiego przycisku nie uruchomi, czy to ze stresu, czy też dlatego, że napastnik mu to uniemożliwi, konieczny jest aktualny i stały monitoring, który ujawnia sytuacje zagrożenia, na które pracownicy ochrony powinni na bieżąco reagować. Tymczasem monitoring, będący przecież środkiem zabezpieczenia technicznego, nie działał prawidłowo. W ocenie Sądu Rejonowego można więc uznać, że nie było właściwego, odpowiedniego zabezpieczenia technicznego. Tym samym zasadne jest roszczenie powódki o sprostowanie protokołu powypadkowego poprzez wpisanie w jego treści, że pośrednią przyczyną wypadku przy pracy z dnia 1 sierpnia 2013r. był brak wymaganych zabezpieczeń w miejscu pracy powódki w postaci obowiązkowej ochrony przez odpowiednie zabezpieczenie techniczne.

Podsumowując, Sąd Rejonowy wskazał, że jako zasadne ocenił żądanie powódki sprostowania protokołu powypadkowego poprzez wpisanie w pkt 5, że pośrednią przyczyną wypadku przy pracy z dnia 1 sierpnia 2013r. był brak zabezpieczeń w miejscu pracy powódki w postaci ochrony przez specjalistyczne uzbrojone formacje ochronne oraz brak wymaganych zabezpieczeń w miejscu pracy powódki w postaci obowiązkowej ochrony przez odpowiednie zabezpieczenie techniczne.

Przechodząc do oceny roszczenia powódki w przedmiocie sprostowania protokołu powypadkowego poprzez ustalenie, że wypadek przy pracy z dnia 1 sierpnia 2013r. ma charakter ciężki, Sąd Rejonowy miał na uwadze, że zgodnie z art. 3 ust. 5 ustawy z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 2018r., poz. 1376), za ciężki wypadek przy pracy uważa się wypadek, w wyniku którego nastąpiło ciężkie uszkodzenie ciała, takie jak: utrata wzroku, słuchu, mowy, zdolności rozrodczej lub inne uszkodzenie ciała albo rozstrój zdrowia, naruszające podstawowe funkcje organizmu, a także choroba nieuleczalna lub zagrażająca życiu, trwała choroba psychiczna, całkowita lub częściowa niezdolność do pracy w zawodzie albo trwałe, istotne zeszpecenie lub zniekształcenie ciała. Przesłanki uznania wypadku za ciężki mają charakter medyczny, stąd też zasadnym było w tej mierze wydanie opinii przez biegłego sądowego z zakresu medycyny o odpowiedniej specjalizacji – w niniejszej sprawie był to biegły z zakresu psychiatrii. Biegły ten wyczerpująco i w sposób niekwestionowany przez strony ocenił, że brak jest podstaw do uznania, że stan zdrowia powódki wypełnia znamiona z art. 3 ust. 5 cytowanej wyżej ustawy. Na tej podstawie, Sąd Rejonowy uznał, że wypadek przy pracy z dnia 1 sierpnia 2013r. nie miał charakteru ciężkiego, co oznacza, że roszczenie powódki w tym zakresie podlegało oddaleniu jako niezasadne.

Koszty procesu Sąd Rejonowy zniósł wzajemnie pomiędzy stronami, działając na podstawie art. 100 k.p.c., a miał przy tym na uwadze, że powódka wnosila o sprostowanie protokołu powypadkowego odnośnie trzech różnych kwestii, ostatecznie zaś protokół został sprostowany w dwóch punktach, w pozostałym zaś zakresie powództwo zostało oddalone. Doszło więc do częściowego tylko uwzględnienia żądań powódki, zaś charakter wnioskowanych sprostowań

nie pozwalał na ścisłe obliczenie procentowej wysokości wygranej, wobec czego zasadnym było w ocenie Sądu I instancji wzajemne zniesienie kosztów między stronami.

Odnośnie kosztów sądowych tymczasowo poniesionych w toku postępowania przez Skarb Państwa, Sąd Rejonowy postanowił, na podstawie art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, obciążyć obowiązkiem ich uiszczenia stronę pozwaną, ale jedynie w połowie, mając na uwadze, że powódka nie wygrała sprawy w całości. Sąd I instancji wskazał, że na koszty tymczasowo poniesione w toku postępowania przez Skarb Państwa składało się wynagrodzenie biegłego w kwocie 744,97 zł (k. 252). 50% tej kwoty to 372,48 zł i taką też kwotę Sąd Rejonowy nakazał pobrać od pozwanego. Jednocześnie co do pozostałych 50% kosztów poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa, Sąd I instancji nie obciążył nimi powódki, albowiem nie dopatrywał się podstaw z art. 97 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, które by na to pozwalały. Wobec powyższego, koszty w tym zakresie zostały przejęte na rachunek Skarbu Państwa (wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe z dnia 20 lipca 2018r. wraz z uzasadnieniem, k. 276 i k. 283-289).

Apelację od powyższego wyroku w dniu 26 września 2018r. złożyła strona pozwana, zaskarżając rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w części dotyczącej pkt 1 lit. b) oraz pkt 3 i 4.

Pozwany zarzucił zaskarżonemu rozstrzygnięciu naruszenie:

1. przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego oraz poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonania jego oceny z pominięciem istotnej części tego materiału, a wręcz dokonanie analizy stanu faktycznego contra legem i wskazanie, że w protokole ma znaleźć się zapis „brak zabezpieczeń w miejscu pracy powódki w postaci ochrony przez specjalistyczne uzbrojone formacje ochronne oraz brak wymaganych zabezpieczeń w miejscu pracy powódki w postaci obowiązkowej ochrony przez odpowiednie zabezpieczenie techniczne” w sytuacji, gdy Sąd Rejonowy stwierdził, że zabezpieczenia techniczne były zgodne z wymogami prawa, zaś w przypadku miejsca pracy powódki zabezpieczenie przez stacjonujące specjalistyczne uzbrojone formacje ochronne nie było wymagane;
2. przepisów prawa materialnego, tj. a contrario § 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 7 września 2010r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać ochrona wartości pieniężnych przechowywanych i transportowanych przez przedsiębiorców i inne jednostki poprzez przyjęcie, że pomimo zastosowania wymaganych w tym przepisie minimalnych zabezpieczeń technicznych na przedsiębiorcy ciąży również obowiązek zabezpieczenia ponad wymagane w przepisie.

Powołując się na wskazane zarzuty, strona apelująca wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części oraz o zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych. W uzasadnieniu apelacji strona skarżąca wskazała, że rozumowanie Sądu I instancji jest sprzeczne z zasadami logicznego myślenia i doświadczenia życiowego, z poczynionych ustaleń wynika bowiem, że gdyby w placówce, w której pracowała powódka istniało zabezpieczenie w formie ochrony przez specjalistyczne uzbrojone formacje ochronne, prawdopodobnie nie doszłoby do zdarzenia z dnia 1 sierpnia 2013r. Sąd Rejonowy nie uzasadnił jednak swojego stanowiska w powyższym zakresie. Sąd I instancji przyjął także, że w pozwanej placówce powinna być zapewniona ochrona w postaci stacjonowania specjalistycznych uzbrojonych formacji ochronnych pomimo braku wyraźnej podstawy prawnej sankcjonującej takie rozwiązanie. Pozwany zaznaczył, że co prawda miał prawo dodatkowo wprowadzić takie formacje, jednak nie miał takiego obowiązku, który wynikałby z przepisów prawa powszechnie obowiązującego. Z tego też względu pod tym kątem nie można mu czynić zarzutu, że nie zapewnił placówce właściwej formy zabezpieczenia. Stwierdził także, że każde zabezpieczenie, jakie nie zostałoby zastosowane, można przełamać, dysponując odpowiednimi środkami. Dlatego też, ustawodawca przewidział minimalne zabezpieczenia, które mają być spełnione, ważąc skuteczność zabezpieczeń w stosunku do ochraniającej wartości oraz do kosztów tego zabezpieczenia i możliwości dokonania takiego zabezpieczenia.

W dalszej części uzasadnienia apelacji pozwany podkreślił, że w momencie napadu w placówce, w której była zatrudniona powódka, istniały zabezpieczenia wymagane przepisami prawa, a także zabezpieczenia dodatkowe, które również należy zakwalifikować jako „techniczne”, takie jak cichy alarm oraz kod aktywujący ostrzeżenie, które nie zadziałały z winy powódki, na co wskazał Sąd I instancji. Nie ulega więc wątpliwości, że placówka w której pracowała powódka, posiadała zabezpieczenie techniczne i to na dodatek kilka zabezpieczeń różnego rodzaju, w tym również monitoring wizyjny. W tych zatem okolicznościach nakazanie sprostowania protokołu powypadkowego w sposób określony w punkcie 1 lit. b) wyroku Sądu Rejonowego jest nieprawidłowe i sprzeczne z prawem.

W ocenie skarżącego nieprawidłowe było również rozstrzygnięcie Sądu i instancji w przedmiocie zniesienia pomiędzy stronami kosztów postępowania. Pozwany wskazał, że powódka domagała się sprostowania protokołu powypadkowego w znacznym zakresie, przede wszystkim chciała zakwalifikowania wypadku jako „ciężkiego”. Pozwany wygrał jednak proces w większej części, a zatem należy mu się zwrot kosztów procesu. Wskazał także, że w przypadku uwzględnienia apelacji i skorygowania wyroku Sądu I instancji należałoby uznać, że wygrał sprawę w ponad 95%, w związku z czym należałoby mu się zwrot całości poniesionych kosztów. Ponadto, wszystkie koszty procesu, w tym koszty wynagrodzenia biegłych sądowych, powstały wyłącznie w związku z roszczeniem o uznanie wypadku za ciężki, a to roszczenie zostało oddalone. W związku z powyższym brak jest podstaw do obciążenia strony pozwanej kosztami na podstawie art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (apelacja pozwanego z dnia 26 września 2018r., k. 295-296).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej podlegała uwzględnieniu.

Pełnomocnik pozwanego formułując w apelacji zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego wskazał, że Sąd Rejonowy dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, przez co naruszył art. 233 § 1 k.p.c. Na wstępie rozważań odnoszących się do tej kwestii przypomnieć należy, że ww. przepis nakłada na sądy obowiązek stosowania takiego rozumowania przy analizie materiału dowodowego, który jest zgodny z wymogami wyznaczonymi przepisami prawa procesowego, doświadczeniem życiowym oraz regułami logicznego myślenia. Według tych kategorii sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 1999r., II UKN 685/98). Zaprzeczeniem swobodnej oceny dowodów jest ich ocena dowolna, to jest taka, która nie znajduje oparcia w materiale dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy lub też jest nielogiczna albo sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego (wyroki Sądu Najwyższego: z 5 sierpnia 1999r., sygn. akt II UKN 76/99 oraz z 19 czerwca 2001r., sygn. akt II UKN 423/00). Podniesienie skutecznego zarzutu naruszenia przez sąd swobodnej oceny dowodów wymaga wskazania nieprawidłowości procesu myślowego przeprowadzonego przez sąd, do których doszło przy przyjęciu kryteriów oceny dowodów lub stosowania kryteriów oceny podczas analizy dowodów. Nieprawidłowości powinny mieć charakter obiektywny, to jest niezależny od indywidualnych doświadczeń życiowych i poglądów stron. W związku z tym samo przedstawienie przez stronę odmiennych wniosków niż wynikające z oceny dokonanej przez Sąd pierwszej instancji nie świadczy jeszcze o przekroczeniu swobodnej oceny dowodów (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998r., II CKN 4/98). Nie może oznaczać naruszenia zasad oceny dowodów także to, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego. Nadto dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących rozumowanie sądu. W szczególności skarżący powinien wskazać, w jaki sposób sąd naruszył kryteria przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając, względnie wskazać jakie dowody wskazujące na fakty istotne dla rozstrzygnięcia zostały przez Sąd pominięte (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 18 stycznia 2018r., III AUa 573/17).

W rozpatrywanej sprawie Sąd II instancji podzielił stanowisko strony pozwanej, że doszło do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Wskazany zarzut wiąże się ściśle z zarzutem naruszenia prawa materialnego, który także okazał się uzasadniony, zarzuty te zostaną więc omówione łącznie.

Kwestie związane z ochroną, m.in. takiego obiektu, w którym obowiązki pracownicze wykonywała powódka, reguluje ustawa z dnia 22 sierpnia 1997 roku o ochronie osób i mienia (tekst jednolity Dz. U. z 2018r., poz. 2142). Art. 5 ust. 1 tej ustawy przewiduje, że obszary, obiekty, urządzenia i transporty ważne dla obronności, interesu gospodarczego państwa, bezpieczeństwa publicznego i innych ważnych interesów państwa podlegają obowiązkowej ochronie przez specjalistyczne uzbrojone formacje ochronne lub odpowiednie zabezpieczenie techniczne. W myśl art. 5 ust. 2 pkt 2 lit. c tej ustawy, do obszarów, obiektów i urządzeń, o których mowa w ust. 1 należą również banki i przedsiębiorstwa wytwarzające, przechowujące bądź transportujące wartości pieniężne w znacznych ilościach. To więc oznacza, czego zresztą strony procesu nie kwestionowały, że placówka, w której pracowała powódka, jest taką, którą swym zakresem obejmuje wspomniana ustawa. Sąd Rejonowy w tej ustawie poszukiwał regulacji, z których wynikałoby, czy ochrona poprzez uzbrojone formacje ochronne, jest każdorazowo obowiązkowa. Ustalił, czego Sąd II instancji nie kwestionuje i co nie było kwestionowane także przez strony procesu, że zgodnie z art. 5 ust. 5 ustawy o ochronie osób i mienia, aby móc mówić o obiekcie podlegającym obowiązkowej ochronie przez specjalistyczne uzbrojone formacje ochronne lub odpowiednie zabezpieczenie techniczne w rozumieniu art. 5 ust. 1 ustawy o ochronie osób i mienia, obiekt taki powinien znaleźć się w szczególnym wykazie sporządzanym przez odpowiedni organ – w tym przypadku wojewodę. Tymczasem – co także nie budziło żadnych wątpliwości – placówka bankowa, w której pracowała powódka, nie była wpisana do takiego wykazu. W związku z tym Sąd I instancji zasadnie przyjął, że nie była ona objęta obowiązkową ochroną określoną w art. 5 ust. 1 ustawy o ochronie osób i mienia. Zasady przechowywania wartości pieniężnych w takiej placówce określa szczegółowo rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 7 września 2010 roku w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać ochrona wartości pieniężnych przechowywanych i transportowanych przez przedsiębiorców i inne jednostki organizacyjne (tekst jednolity Dz. U. z 2016r., poz. 793). Rozporządzenie to zostało wydane na podstawie art. 6 ust. 2 ustawy o ochronie osób i mienia i stanowi w § 2 ust. 2, że w przypadku przechowywania wartości pieniężnych przekraczających 0,2 jednostki obliczeniowej w budynkach lub pomieszczeniach znajdujących się poza obszarami i obiektami umieszczonymi w ewidencji, o której mowa w art. 5 ust. 5 ustawy o ochronie osób i mienia, zapewnia się co najmniej zabezpieczenie techniczne tych budynków lub pomieszczeń.

Z zestawienia powołanych przepisów, czego dokonał także Sąd I instancji, wynika jednoznacznie, że pozwany w placówce, w której pracowała powódka, nie miał obowiązku wprowadzenia ochrony przez specjalistyczne uzbrojone formacje ochronne. Oczywiście, jak wskazał Sąd Rejonowy, użyty w § 2 ust. 2 ww. rozporządzenia zapis „co najmniej”, dawał pozwanemu taką możliwość, ale go do tego w żadnym razie nie obliżował. W związku z tym stanowisko Sądu Rejonowego, który z jednej strony na brak takiego obowiązku wskazywał, z drugiej zaś uwzględnił powództwo w części dotyczącej zmiany punktu 5 protokołu powypadkowego, jest sprzeczne. Jak zasadnie podniesiono w apelacji, narusza ono zasady logiki, ale przede wszystkim nie znajduje oparcia w przepisach. Przepisy, które zostały omówione, wyraźnie wskazują jedynie na obowiązek wprowadzenia zabezpieczeń technicznych budynków lub pomieszczeń. Oczywiście w konkretnych placówkach zabezpieczenia te mogą mieć też inną formę, ale to nie oznacza, że są one obowiązkowe. Tymczasem Sąd Rejonowy poprzez interpretację zaprezentowaną w motywach zaskarżonego wyroku, w zakresie dotyczącym ochrony poprzez uzbrojone formacje ochronne, niejako zrównał placówki umieszczone w ewidencji, o której mowa w art. 5 ust. 5 ustawy o ochronie osób i mienia z tymi, których w takiej ewidencji nie umieszczono. Ustawodawca natomiast celowo, z powodów, na które wskazano w apelacji, a więc z uwagi na ochraniającą wartość oraz koszty zabezpieczenia i możliwości jego wprowadzenia, przewidział różny rodzaj zabezpieczeń w tych placówkach, które wpisano do ewidencji, o której była mowa i w tych, które się w niej nie znalazły. Sąd Rejonowy natomiast, poprzez interpretację jakiej dokonał, doprowadził do zrównania w obowiązkach związanych ze stosowanym systemem ochrony, wszystkich placówek. Zdaniem Sądu II instancji, analizowane przepisy nie dają ku temu żadnych podstaw. W przypadku placówki, w której pracowała powódka, dają one pozwanemu możliwość wprowadzenia ochrony poprzez uzbrojone formacje ochronne, ale do tego nie obliżują. Nie można było więc przyjąć, jak uczynił to Sąd Rejonowy, że w takiej sytuacji brak zabezpieczeń w postaci ochrony poprzez uzbrojone formacje ochronne, był pośrednią przyczyną wypadku. Dodatkowo, w wywodach Sądu Rejonowego zabrakło przekonującej argumentacji wskazującej na zasadność przyjęcia, że obecność takiej uzbrojonej formacji ochronnej zapobiegłaby wypadkowi. W tym zakresie Sąd I instancji wyraził przypuszczenie, odwołując się do prawdopodobieństwa, nie wskazał jednak na czym takie przekonanie oparł.

Analizując istniejące u pozwanego zabezpieczenia techniczne, a tym samym zasadność zarzutów pozwanego dotyczących zaskarżonego rozstrzygnięcia, które odnosiło się do tej kwestii, Sąd II instancji podzielił stanowisko wyrażone w apelacji. Zdaniem Sądu II instancji, pozwany nie naruszył powołanych przepisów i prawidłowo zabezpieczył placówkę bankową, w której pracowała powódka, a wprowadzone zabezpieczenia techniczne służyły zapewnieniu optymalnego poziomu bezpieczeństwa wszystkich zatrudnionych w placówce pracowników. Zainstalowane urządzenia przeznaczone do przechowywania wartości pieniężnych odpowiadały wymogom określonym w treści § 2 ust. 2 oraz § 3 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 7 września 2010r. Miały określoną klasę odporności na włamanie, były certyfikowane oraz podłączone do systemu sygnalizacji włamania i napadu. Ponadto, jako elementy elektronicznego systemu zabezpieczeń, odpowiadały określonym wymogom przewidzianym w załączniku nr 1 do powołanego rozporządzenia z dnia 7 września 2010r. Co więcej, pozwany zapewnił placówce również bezpośrednią ochronę fizyczną. W rozumieniu art. 3 pkt 1 ustawy o ochronie osób i mienia, bezpośrednia ochrona fizyczna realizowana jest w formie: a) stałej lub doraźnej, b) polegającej na stałym dozorze sygnałów przesyłanych, gromadzonych i przetwarzanych w elektronicznych urządzeniach i systemach alarmowych oraz c) polegającej na konwojowaniu wartości pieniężnych oraz innych przedmiotów wartościowych lub niebezpiecznych. W placówce, w której pracowała powódka, stałej ochrony nie było, ale w momencie uruchomienia sygnału alarmowego, w placówce pojawiali się pracownicy firmy ochroniarskiej, sprawującej stały nadzór nad stanem bezpieczeństwa pozwanej placówki. Dokonując zatem na tej podstawie oceny w świetle powszechnie akceptowanych zasad bezpieczeństwa bankowego, Sąd Okręgowy stwierdził, że trudno obok wprowadzonego, wykraczającego poza ramy opisanych powyżej kryteriów systemu zabezpieczeń, wymagać również wprowadzenia obligatoryjnego wymogu stacjonowania w pozwanej placówce bankowej specjalistycznych uzbrojonych formacji ochronnych.

Zdaniem Sądu Okręgowego, sam fakt wystąpienia napadu rabunkowego w dniu 1 sierpnia 2013r. nie może podważyć adekwatności zastosowanych zabezpieczeń. Zabezpieczenia techniczne mają za zadanie jedynie zmniejszać ryzyko wystąpienia ewentualnych napadów, ale nie mogą ich całkowicie wykluczyć. Ponadto, jak wynika z zeznań powódki złożonych na Komendzie Policji w M. w dniu 1 sierpnia 2013r., w jej ocenie, zawiódł tzw. „czynnik ludzki”. Powódka nie wcisnęła przycisku alarmowego, umożliwiającego wezwanie pomocy pomimo tego, że w zakresie bezpieczeństwa została przeszkolona w dniu 17 listopada 2012r. Ponadto, co już zostało zaakcentowane, żaden z przepisów ustawy o ochronie osób i mienia oraz przywołanego powyżej rozporządzenia z dnia 7 września 2010r. nie nakłada na przedsiębiorcę prowadzącego obszary, obiekty, urządzenia i transporty ważne dla obronności, interesu gospodarczego państwa, bezpieczeństwa publicznego i innych ważnych interesów państwa, nie ujęte w prowadzonej przez wojewodę ewidencji obszarów, obiektów i urządzeń podlegających obowiązkowej ochronie, znajdujących się na terenie województwa - obowiązku zastosowania specjalistycznych uzbrojonych formacji ochronnych. Jedynym wymogiem jest zastosowanie bądź wskazanej powyżej formy ochrony bądź też innego rodzaju odpowiednich zabezpieczeń technicznych. Filia Banku Spółdzielczego w M. nie została umieszczona w prowadzonej przez wojewodę ewidencji, o której mowa w art. 5 ust. 5 ustawy o ochronie osób i mienia, a zatem nie podlegała obowiązkowej ochronie i wystarczającym w jej przypadku było zastosowanie co najmniej jednego systemu, o którym mowa w załączniku nr 1 do rozporządzenia z dnia 7 września 2010r. Pozwany niewątpliwie wymóg ten spełnił, gdyż wskazana placówka została wyposażona w system sygnalizacji włamania i napadu -sswn i system telewizji przemysłowej - cctv z rejestracją zdarzeń. System sygnalizacji włamania i napadu jest to system cichy, który uruchamiany jest przyciskami zainstalowanymi przy biurkach pracowników oraz przy otwieraniu szuflad. Placówka była także wyposażona w system głośny, uruchamiający się automatycznie, np. w sytuacji wybicia szyby i wejścia do pomieszczenia Banku oraz w system telewizji przemysłowej, mający na celu monitorowanie wybranych przez użytkownika obszarów w celu zwiększenia bezpieczeństwa ludzi, pomieszczeń lub przestrzeni. Powódka w trakcie wykonywania pracy posiadała zatem kilka zabezpieczeń różnego rodzaju, w tym również zabezpieczenie niezależne od działania pracownika placówki bankowej, czyli tzw. monitoring wizyjny. Powyższe pozwala więc przyjąć, że Bank Spółdzielczy z siedzibą w W. zapewnił swojej filii w M. właściwe techniczne środki zabezpieczające na wypadek napadu rabunkowego.

Wobec powyższego, Sąd Okręgowy ocenił, że pozwany, w żaden sposób nie naruszył przywołanych wcześniej przepisów i prawidłowo zabezpieczył placówkę bankową, w której pracowała powódka, wykraczając nawet poza

minimalne zabezpieczenia, jakie musiał zgodnie z przywołanymi powyżej przepisami w tejże placówce wprowadzić, a wszystkie te zabezpieczenia służyły zapewnieniu optymalnego poziomu bezpieczeństwa zatrudnionych w placówce pracowników. Ponadto wskazać należy, że przepisy obowiązującego obecnie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 7 września 2010r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać ochrona wartości pieniężnych przechowywanych i transportowanych przez przedsiębiorców i inne jednostki organizacyjne (Dz. U. z 2010r., nr 166, poz. 1128 ze zm.), przy wielkości środków przechowywanych w placówce bankowej przy ulicy (...) w M., nie nakładały na pozwanego obowiązku instalacji dodatkowych zabezpieczeń np. w postaci śluzy wejściowej bądź szyby oddzielającej pracowników Banku od klienta.

Podsumowując, z uwagi zatem na fakt, że w momencie napadu w pozwanej placówce istniały zabezpieczenia techniczne wymagane przepisami prawa, to brak było podstaw do nakazania pozwanemu sprostowania protokołu powypadkowego w pkt 5 i ustalenia, że pośrednią organizacyjną przyczyną wypadku był brak zabezpieczeń w miejscu pracy powódki w postaci ochrony przez specjalistyczne uzbrojone formacje ochronne oraz brak wymaganych zabezpieczeń w miejscu pracy powódki w postaci obowiązkowej ochrony przez odpowiednie zabezpieczenie techniczne. W związku z powyższym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w związku z § 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 7 września 2010r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać ochrona wartości pieniężnych przechowywanych i transportowanych przez przedsiębiorców i inne jednostki organizacyjne (Dz. U. z 2016r., poz. 793) został oceniony jako zasadny.

Mając na względzie powyższe Sąd Okręgowy, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1 b) w ten sposób, że powództwo oddalił.

Zmiana wyroku w zakresie roszczenia głównego skutkować musiała również zmianą rozstrzygnięcia o kosztach procesu przed Sądem I instancji. Sąd Okręgowy orzekł o nich zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 k.p.c. w związku z art. 100 k.p.c. W skład kosztów procesu weszło wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika pozwanego określone na kwotę 60 zł zgodnie z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013, poz. 461 z zm.). W związku z powyższym, Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w pkt 3 w ten sposób, że zasądził od powódki K. P. na rzecz pozwanego Syndyka Masy Upadłości (...) Banku (...) w upadłości likwidacyjnej w W. kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

W punkcie 2 wyroku Sąd Okręgowy uchylił zaskarżony wyrok w punkcie 4, w którym Sąd Rejonowy nakazał pobrać od pozwanego (...) Banku (...) w upadłości likwidacyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – Kasy Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie kwotę 372,48 zł tytułem kosztów postępowania poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa. Podstawą prawną rozstrzygnięcia w tym zakresie były przepisy ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2018r. poz. 300 z późn. zm). Zgodnie z treścią przepisu art. 97 powyższej ustawy, w toku postępowania w sprawach z zakresu prawa pracy o roszczenia pracownika wydatki obciążające pracownika ponosi tymczasowo Skarb Państwa. Sąd pracy w orzeczeniu kończącym postępowanie w instancji rozstrzyga o tych wydatkach, stosując odpowiednio przepisy art. 113, z tym że obciążenie pracownika tymi wydatkami może nastąpić w wypadkach szczególnie uzasadnionych. Koszty poniesione w rozpatrywanej sprawie wiązały się z koniecznością dopuszczenia dowodu z opinii biegłego sądowego, albowiem ocenie w sprawie podlegał stan zdrowia powódki. Wskazać jednak należy, że przeprowadzenie powyższego dowodu było związane z żądaniem powódki w przedmiocie zakwalifikowania zdarzenia z dnia 1 sierpnia 2013r. jako ciężkiego wypadku przy pracy, ale roszczenie w tej części zostało oddalone. Brak było więc podstaw do obciążenia strony pozwanej ww. kosztami na podstawie powołanego art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, a to z kolei skutkowało uchyleniem wyroku Sądu Rejonowego w tym zakresie.

O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym, Sąd Okręgowy orzekł w punkcie 3 zgodnie z zasadą odpowiedzialności stron za wynik procesu na podstawie art. 98 k.p.c. i art. 99 k.p.c. w związku z § 9 ust. 1 pkt 3 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za

czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.), zasądając od powódki K. P. na rzecz pozwanego Syndyka Masy Upadłości (...) Banku (...) w upadłości likwidacyjnej w W. kwotę 150 zł, na którą składały się koszty zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej w wysokości 120 zł oraz opłata od apelacji w wysokości 30,00 zł.

SSO Małgorzata Jarząbek SSO Zbigniew Szczuka SSO Agnieszka Stachurska

ZARZĄDZENIE

(...)

SSO Agnieszka Stachurska